



NSZZ

Solidarność

REGION BIAŁYSTOK



BIULETYN INFORMACYJNY NR 41 (220) ● 15.08.95

POLSKIE SIERPNIĘ



Łączył
ich

antykomunizm

W sierpniu tego roku mija 15 lat od rozpoczęcia strajku w Stoczni Gdańskiej – wydarzenia, które zaowocowało powstaniem pierwszego masowego antykomunistycznego ruchu – Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Związku ludzi, którzy w ostatecznym rozrachunku doprowadzili do upadku komunizmu w Polsce. W rocznicę wydarzeń sierpniowych spytaliśmy kilku ówczesnych białostockich działaczy o to, czym była dla nich „Solidarność” w momencie jej tworzenia, co sądzą o jej obecnej kondycji oraz jaką – ich zdaniem – rolę ma ona do spełnienia w przyszłości.

Jan Beszta-Borowski – w 1980 r. współorganizator grupy założycielskiej „Solidarność” w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach i Międzyzakładowej Komisji Związkowej w Białymstoku; jeden

Ciąg dalszy na str. 3



Jest sierpień roku 1920. Rozwija się polskie kontruderzenie, będące wynikiem słynnego manewru znad Wieprza, 17 sierpnia rozpoczyna się frontalny odwrót Rosjan, który rychło przeradza się w ucieczkę. Tuchaczewski próbuje zorganizować obronę, w której jedno z kluczowych zadań miało przypaść 16 armii sowieckiej. Ta jednak zamiast planowanego odwrotu w kierunku Liwca znajdowała się już tego dnia w odwrocie wymuszonym w kierunku Sokołowa. Dalsze rozkazy Tuchaczewskiego nie opanują sytuacji i ostatecznie będą zmierzały do uniknięcia zupełnej klęski przez wyprowadzenie armii rosyjskich za Niemen i Szczarę.

Ciąg dalszy na str. 5.

**BIULETYN
INFORMACYJNY
JEST PISMEM
WEWNĄTRZ-
ZWIĄZKOWYM**

21 x TAK

Podwyżki cen żywności w lecie 1980 roku były bezpośrednim impulsem do fali strajków, które w lipcu 1980 r. począwszy od Wybrzeża, ogarnęły cały kraj.

Władzom, mimo ograniczenia zapowiedzianej podwyżki, już nie udało się zatrzymać strajkowej fali. Decydujące znaczenie dla wydarzeń sierpniowych miał dopiero strajk okupacyjny rozpoczęty 14 sierpnia w Stoczni Gdańskiej, w obronie zwolnionej z pracy Anny Walentynowicz, działaczki Wolnych Związków Zawodowych. 18 sierpnia przedstawiono listę słynnych 21 postulatów. Oto one:

1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikająca z ratyfikowania przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych.

2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym.

3. Przestrzeganie zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku i publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.

4. a) Przywrócić do poprzednich praw: – ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976 r. – studentów wydalonych z uczelni za przekonania. b) Uwolnić wszystkich więźniów politycznych. c) Znieść represje za przekonania.

5. Podać w środkach masowego przekazu informację o utworzeniu się Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz opublikować jego żądania.

6. Podać realne działania mające na celu wyprowadzenie kraju z sytuacji kryzysowej poprzez: a) podawanie do publicznej wiadomości pełnej informacji sytuacji społeczno-gospodarczej, b) umożliwienie wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenia w dyskusji nad programem reform.

7. Wypłacić wszystkim pracownikom biorącym udział w strajku wynagrodzenie za okres strajku jak za urlop wypoczynkowy z funduszu CRZZ.

8. Podnieść wynagrodzenie zasadnicze każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen.

Ciąg dalszy na str. 3

Z P R A C

ZARZĄDU REGIONU

Decyzja Prezydium ZR Białostok NSZZ „S” Nr 160/95

Prezydium powołuje zespół d/s referendum w sprawie uwłaszczenia społeczeństwa w składzie:

1. Romuald Kateusz – Przewodniczący,
2. Danuta Dakowicz – członek
3. Jan Kulikowski – członek

Decyzja Prezydium ZR Białostok NSZZ „S” Nr 161/95

Prezydium powołuje zespół do organizacji obchodów XV rocznicy NSZZ „S” w składzie:

1. Stanisław Wiśniewski
2. Zbigniew Brożek
3. Zbigniew Czamecki
4. Henryk Łupiński

Pielgrzymka Na Jasną Górę

W dniach 16–17.09. br. jak corocznie organizowana jest Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę. Zapisy prowadzi dział organizacyjny Zarządu Regionu Białostok NSZZ „Solidarność”. Koszt wyjazdu – 30 zł. (300 tys. starych zł). Zgłoszenia prosimy kierować do dn. 31.08. br.

Wyjazd do Gdańska

31 sierpnia br. w Gdańsku odbędą się centralne obchody 15 rocznicy powstania „S”. Zarząd Regionu Białostok NSZZ „Solidarność” organizuje wyjazd do Gdańska na uroczystości rocznicowe i zaprasza wszystkich chętnych (poczty sztandarowe) do udziału w imprezie. Koszt wyjazdu – 25 zł. Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 25.08. br.

Rocznicowe obchody święta „S”

Imprezy o charakterze sportowo-rekreacyjnym, tumieje i konkursy towarzyszyć będą obchodom rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w Regionie Białostok. Związkowcy także jak co roku pojadą na Jasną Górę aby poprzez modlitwę podziękować Bogu i Najświętszej Matce za opiekę i prosić o błogosławieństwo ich codziennej ciężkiej pracy.

Kalendarium obchodów święta jest bardzo atrakcyjne, część uroczystych imprez już się odbyło, na pozostałe w imieniu ZR serdecznie zapraszamy.

25.06. br. III Ogólnopolskie Zawody Wędkarskie w Wólce nad Bugiem oraz spotkanie Przewodniczącego KK z mieszkańcami Siemiatycz.

15.07. Weekend z „Solidarnością” w Oddziale ZR w Mońkach.

26.08. Piesza Pielgrzymka NSZZ „S” z O/Łapy do Hodyszewa.

31.08. Msza Św. O/Łapy w rocznicę podpisania „porozumień sierpniowych”.

27.08. Msza Św. i wyświecenie sztandaru Oddziału Grajewo.

25.07. Festyn sportowo-rekreacyjny w O/Czama Białostocka.

12–13.08. W O/Hajnówka – uroczysta rocznicowa Msza św. oraz piknik rodzinny z „Solidarnością” w ośrodku wypoczynkowym Rybakówka, tumiej piłki siatkowej oddziałów ZR Białostok i rejonowe zawody wędkarskie.

27.08. ZR Białostok – Msza św. w kościele św. Kazimierza.

2.09. Festyn sportowo-rekreacyjny na stadionie miejskim w Zwierzyńcu. W trakcie festynu przewidziano m.in.: trójmecz pomiędzy ZR, Radą Miejską i sponsorami (zwycięzca otrzyma telewizor kolorowy, który przekazany zostanie dla Domu Dziecka), konkurs przeciągania liny, zawody kolarskie drużyn młodzieżowych oraz loty balonem na lotnisku białostockim i wiele innych atrakcji dla najmłodszych.

(mim)

Ciąg dalszy ze str. 1

z głównych twórców struktur „S” Rolników Indywidualnych na Białostocczyźnie oraz delegat na Zjazd Założycielski „S” RI w 1981 r.; internowany 13 grudnia 1981 r., potem również kilka razy więziony m. in. za członkostwo w Ogólnopolskim Komitecie Oporu Rolników; w 1987 r. członek Tymczasowej Krajowej Rady NSZZ „Solidarność” RI i przewodniczący Wojewódzkiej Rady NSZZ „S” RI w Białymstoku; w 1989 r. uczestnik obrad „okrągłego stołu” w kwestiach związanych z rolnictwem; w latach 1989 – 1991 poseł na Sejm z ramienia Komitetu Obywatelskiego „S”; obecnie przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Jana Olszewskiego w Białymstoku.

– Postanowiłem przystąpić do tworzenia „Solidarności”, ponieważ uznałem ją za jedyną organizację, symbolizującą powstanie wolnej Polski. Stwierdziłem, że jest to jakaś jutrzienka nadziei, że w końcu dojdzie do kresu tego szatańskiego systemu i odzyskamy wymarzoną przez naszych dziadów i ojców wolną Polskę. Zdecydowały też o tym inne względy: poznałem na własnej skórze, czym jest komunizm i dlatego, że – jak powiedział Solżenicyn – obowiązkiem każdego człowieka jest stawianie dniem i nocą oporu temu systemowi.

– Ideał „Solidarności” był szczytny, prawy i wzniosły. W sercach większości członków i przywódców tego ruchu był szczerzy zamiar pracy dla Polski. Ale władza komunistyczna wprowadziła do „Solidarności” swoich ludzi, co widzimy jednak dopiero dziś. A znamy przecież zawartość tylko niektórych teczek MSW. Zrozumiałe jest, że pewne koszty zmiany systemu być musiały, ale nie takie, żeby ci którzy gnębili naród i ich następcy, czuli się teraz lepiej niż ich ofiary. Uważam, że obecna rzeczywistość nie jest wynikiem błędu, ale celowego działania, wynikającego z poufnych ustaleń „magdałenkowych” czy „okrągłostołowych”. W tej chwili nie mamy w Polsce demokracji, bo nie może jej być, skoro następcy zbrodniarzy mają wszystko, a struktury które powstały po to, by uwolnić naród, nie mają nic. Według mnie w

ogromnym stopniu winę za to ponosi obecny prezydent – Lech Wałęsa, który oszukał nas i zdradził. Od niego zależało, kogo zrobić naczelnym „Gazety Wyborczej”, on zaproponował Geremka na szefa OKP, w ustaleniach z nim zapadła decyzja o „grubej kresce” Mazowieckiego, on też mianował szefem UOP-u szpiega KGB – Zacharskiego.

– W przyszłości „Solidarność” ma jeszcze szansę zrobić coś pozytywnego dla Polski. Dlatego też nie może skupić się wyłącznie na działaniach związkowych, ale również na zrobieniu porządku. Chodzi mi nie tylko o porządek w poszczególnych zakładach, w których majątek przejęła dawna nomenklatura i bierze pieniądze, o których pracownicy nawet nie mają pojęcia. Grupy nomenklaturowe obsadziły bowiem również miejsca w bankowości, czego najlepszym przykładem są banki żywnościowe, przejęte przez „arbuzy” z ZSL-u. Dlatego epoka „Solidarności” antykomunistycznej nie powinna się zakończyć. Związek ma bowiem silne struktury, podczas gdy partie polityczne są słabe. Przywódcy „Solidarności” nie mogą jednak uzależniać się od jakichkolwiek ludzi na stanowiskach, którzy odeszli, oszukali, zdradzili. Walka o Polskę nie została zakończona, ale wchodzi właśnie w decydującą fazę.

Krzysztof Rutkowski – w 1980 r. przewodniczący Komisji Zakładowej w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku; w tym samym roku – przewodniczący Komisji Wyborczej, organizującej wybory delegatów na I Walny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w 1981 r.; delegat na tenże Zjazd; współtwórca struktur terenowych NSZZ „Solidarność”; działał czynnie w związku do 1989 r., obecnie nie jest członkiem „S”; pracuje jako lekarz; jest członkiem Rady Miejskiej w Białymstoku, do której wszedł z listy centroprawiczej „Jedności”.

– W 1980 roku zjednoczyli się ludzie, którzy chcieli przewrócić panujący w Polsce mały porządek. Byli to bardzo różni ludzie, różnych wyznań, narodowości, a nawet partyjni. Przybraliśmy wtedy formułę związku zawodowego, ponieważ nie można

było oficjalnie wystąpić jako ruch społeczny, który chce obalić socjalizm, a o to nam przecież chodziło.

– Tamtej „Solidarności” już nie da się powtórzyć, bo były wtedy inne warunki i powstał inny ruch. Nie wiem, czy trzeba było używając nazwy „Solidarność”, tworzyć związek zawodowy. Przychyłałbym się raczej do stwierdzenia Wałęsy, że sztandary trzeba oddać do muzeum i stworzyć coś zupełnie nowego. Wiem, że osiągnięcie ideału jest niemożliwe, ale zawiodłem się na „Solidarności”, bo mogłoby być lepiej. Niestety przyszedł stan wojenny, który był zbrodnią i zmarowaniem olbrzymiego zapłału ludzi, którym w końcu zabrakło sił również z innych powodów. Stało się niestety tak, że okres 1981 – 89 został doskonale wykorzystany przez tamtą stronę, a nie przez „Solidarność”. To oni byli przygotowani do obejmowania kontroli nad krajem i przy okrągłym stole oni wygrali, a przynajmniej nie odeszli od niego przegrani.

Nie potrafię odpowiedzieć dokładnie, czym jest obecnie „Solidarność”. Jest to chyba związek zawodowy o poszerzonej sferze działania. Nie jest zwykłym związkiem, bo takim być nie może w okresie transformacji, kiedy nie wszystko zostało zmienione.

– W przyszłości „Solidarność” nie może zamknąć się w formule związku zawodowego, ponieważ zginęłaby. Teraz też musi walczyć o swoje istnienie. Zresztą związek nie może być apolityczny, bo wciąż styka się z wielką polityką. Niewykluczone, że zaistnieje nawet potrzeba powołania partii politycznej. Ciężko odpowiedzieć, jakie powinny być metody działania. Jestem przeciwny wystąpieniom bardzo ostrym, radykalnym, siłowym, ale być może tylko w ten sposób można pokonać opór materii, jaką są struktury funkcjonariuszy UB, które przecież nie rozplynęły się w powietrzu. Lepsza byłaby jednak ciężka i żmudna, ale demokratyczna droga rozmowy, argumentacji, bo nie można stosować takich metod, jakimi posługiwali się tamci.

ROBERT NIEDZIELSKI

9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równoległy do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.

10. Realizować pełne zapotrzebowanie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe a eksportować tylko i wyłącznie nadwyżki.

11. Znieść ceny komercyjne oraz sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym.

12. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji a nie przynależności partyjnej oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego poprzez: – zrównanie zasiłków rodzinnych, – zlikwidowanie specjalnych sprzedaży, itp.

13. Wprowadzić na mięso i przetwory kartki – bony żywnościowe (do czasu opamiętania sytuacji na rynku).

14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat a dla mężczyzn do lat 55 lub przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn, bez względu na wiek.

15. Zrównać renty i emerytury starego porządku do poziomu aktualnie wypłacanych.

16. Poprawić warunki pracy Służby Zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.

17. Zapewnić odpowiednią liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.

18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.

19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie.

20. Podnieść diety z 40 zł do 100 zł i do datek za rozłąkę.

21. Wprowadzić wszystkie wolne soboty od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie 4 – brygadowym brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.

Z PRAC

KOMISJI KRAJOWEJ

Stanowisko KK ws. wyborów na urząd prezydenta

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” uważa, że pomimo zbliżających się wyborów prezydenckich pogłębia się rozbić i zwiększa się pole konfliktów w obozie niepodległościowo-solidarnościowym.

W opinii Związku spowodowane to jest odrzuceniem zasad autentycznego i odpowiedzialnego dialogu pomiędzy ugrupowaniami politycznymi jak i kandydatami na urząd prezydenta z tej części sceny politycznej. Taka postawa partii i kandydatów prowadzi do poszerzenia wpływów ekskomunistów w naszym kraju i coraz większych konfliktów społecznych. W tej sytuacji Komisja Krajowa wzywa kandydatów na urząd prezydenta, którzy chcą uzyskać poparcie NSZZ „Solidarność”, do natychmiastowego podjęcia rozmów w celu ustalenia jednoznacznych reguł prowadzących do wyłonienia jednego kandydata całego obozu niepodległościowo-solidarnościowego. Domagamy się również zaprzestania negatywnej kampanii wyborczej w tej grupie kandydatów i wklęcia w nią struktur Związku. Komisja Krajowa zwraca się do wybitnych autorytetów moralnych, a w szczególności do przedstawicieli Kościoła, o dalsze wsparcie mediacyjne w tym dialogu. Komisja Krajowa oczekuje, że rozmowy zostaną podjęte niezwłocznie, zaś ostateczny termin wyłonienia jednego kandydata nie przekroczy 15 września 1995r. Tylko wyłonienie jednego kandydata pozwoli „Solidarności” udzielić Mu poparcia. W celu przedłożenia członkom Związku pełnej opinii o stosunku kandydatów do NSZZ „Solidarność” Komisja Krajowa oczekuje odpowiedzi na przesłaną do wszystkich kandydatów ankietę programową.

Uchwała KK ws. promocji ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zgodnie z Uchwałą VII Krajowego Zjazdu Delegatów zobowiązuje zarządy regionów, sekcje i sekretariaty branżowe do przeprowadzania akcji promocji ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym przygotowanej przez Społeczną Komisję Zdrowia przy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w następujących formach:

- a) akcja obywatelska podpisywania listów do Sejmu i Rządu RP z poparciem dla projektu NSZZ „Solidarność”, zgodnie z załączoną instrukcją;
- d) akcja informacyjna (konferencje, programy radiowe i TV, spotkania w regionach, zakładach pracy oraz środowiskach społecznych i politycznych np. Stowarzyszenie „Pacjent ma prawo”, sejmiki samorządowe, organizacje emerytów itp.). Do przeprowadzenia akcji informacyjnej zobowiązuje się struktury Związku w porozumieniu ze Społeczną Komisją Zdrowia oraz rzecznikiem prasowym Komisji Krajowej.

Stanowisko Prezydium KK ws. prywatyzacji PZU

Prezydium KK NSZZ „Solidarność” podziela zaniepokojenie pracowników PZU oraz Sekcji Krajowej Pracowników Ubezpieczeniowych NSZZ „Solidarność” dotyczące prywatyzacji tego przedsiębiorstwa i przyszłości pracowników PZU.

Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji, krytykowana przez nasz Związek, Prezydenta RP i partie opozycyjne, nakłada w przyszłości na Sejm odpowiedzialność w zakresie wyrażenia zgody na prywatyzację instytucji ubezpieczeniowych. Ten sposób prywatyzacji, jak wielokrotnie podkreślaliśmy, jest nadmiernie obciążony przesłankami politycznymi stwarzając zagrożenie wyłączenia pracowników z partycypacji w przekształceniach własnościowych oraz podporządkowanie prywatyzacji partykularnym interesom osób pochodzących z nadania politycznego.

Dostrzegając zagrożenia, jakie wynikają z przeforsowanej przez rząd ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, informujemy, że jednym z elementów wniosku prezydenckiego do Trybunału Konstytucyjnego jest ten rozdział wyżej wymienionej ustawy, który oddaje decyzje o prywatyzacji niektórych branż, w tym instytucji ubezpieczeniowych, w ręce Sejmu.

Ponieważ NSZZ „Solidarność” przedstawił własny projekt reformy ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych – Prezydium KK wystąpi do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, aby zapoznał pracowników PZU i nasz Związek z programem restrukturyzacji i prywatyzacji PZU.

Weekend

z „Solidarnością”

Obchody XV rocznicy powstania „Solidarności” Oddział Zarządu Regionu w Mońkach zainicjował już 15 lipca. Względy techniczne spowodowały skumulowanie całego bloku imprez na jeden dzień, jednak był to dzień, o którym chyba żaden mieszkaniec Mońek długo nie zapomni.

Błyskawicznie znaleźli się sponsorzy i po dwóch tygodniach przygotowań można było zapraszać na festyn. Wszystkich witał wielki transparent, obwieszczając przygotowane atrakcje. Mimo obaw organizatorów o frekwencję w zawodach sportowych, młodzież nie zawiodła – bieg uliczny oraz wyścig łyżworolkarzy wzbudziły niemałą sensację na ulicach Mońek. Przy wspaniałej pogodzie szalenie wypełniająca amfiteatr publiczność mogła podziwiać prezentację zespołu CENT i popisy uczestników konkursów. Nie przewidziano jedynie, że zainteresowanie konkursami przerośnie możliwości skromnej liczebnie ekipy organizatorów i porządkowych.

Kusiła mnogość nagród i rozności młodzieńcza werwa. Na scenie, w roli prowadzącej, brylowała pracownica OZR w Mońkach, pani Gienia Dębowska. Jej przytomność umysłu i refleks nadały kolorytu całej imprezie. Nie zawiodł też mieszkaniec Mońek, przewodniczący ZR pan Józef Mozolewski. Pan przewodniczący brał w imprezie aktywny udział, m.in. wygrał zwycięską walkę na rękę w konkursie „Kto wygra z Solidarnością”. Natomiast jako afront odebrano nieobecność na festynie władz miasta, ale cóż – władze pewnie nie lubią wesołej zabawy.

Część konkursowa festynu pomyślana była tak, aby uczestniczyło w niej jak najwięcej publiczności. Szczególnie podobała się pomyslowo opracowana „famiada”, zorganizowana przez przebywających akurat w Mońkach polsko-białoruskich kolonistów. Sporą atrakcją były także wybory Miss „Weekendu z Solidarnością” oraz pozascenariuszowy pokaz możliwości politycznej hondy. Podobał się też konkurs wiedzy o „Solidarności”.

Puchary, dyplomy, nagrody – wszystkich cieszyły. Może najbardziej tenisistów, którzy sami wyremontowali kort.

Na pewno można powiedzieć, że wreszcie coś drgnęło. Ta impreza pokazała, że społeczeństwo lokalne chce uczestniczyć w imprezach autentycznych, które naprawdę cieszą i uczą bawić się na codzień.

Przew. Oddz. Zarz. Reg.
w Mońkach

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

Ciąg dalszy ze str. 1

Plan polski polegał na jak najszybszej organizacji pościgu, którego pierwszym celem byłoby opanowanie Bugu, by nie pozwolić Rosjanom zorganizować na tej rzece obrony. Szczególną rolę w tym planie miała odegrać 2 armia gen. Rydza-Śmigłego, której wyznaczono zadanie obejścia głównych sił wroga, uderzenia na Białystok celem osaczenia cofających się na północny wschód wojsk rosyjskich. Główny ciężar walk przypadł w udziale 1 pułkowi piechoty legionów.

W wyniku boju pod Białymstokiem 16 armia radziecka przestała praktycznie istnieć. Jedynie nielicznym oddziałom udało się w krytycznym momencie przedrzeć się przez polską obronę w mieście i ująć na północny wschód. Ucieczka udała się m.in. dowódcy dywizji, Putnie, który tak opisywał zmęczenie resztek wojska po przedarciu się przez Białystok: *Gdyby przednie stráže Polaków zastały sztab dywizji w tym położeniu, to mogłyby nas wystrzelać jak kuropatwy lub wyrzucić jak kurczęta... Żołnierze zwalili się pokotem na podłogę i chrapali.*

Jednak prawie cała 16 armia została zatrzymana i wzięta do niewoli. W bitwie pod Białymstokiem Rosjanie stracili ponad 600 zabitych i rannych. 22 sierpnia 1 pułk piechoty legionów wziął z górą 7200 jeńców, zdobył samolot, 2 działa 124 karabiny maszynowe, trzy pociągi z materiałem wojennym. Straty 1 pułku: poległo 2 oficerów, 3 podoficerów, 15 legionistów oraz 2 ochotników cywilnych, zostało rannych 5 oficerów, 24 podoficerów, 127 legionistów.

(opr. kk, mim)



Sytuacja społeczno-gospodarcza Białegostoku

1. Działalność gospodarcza.

Od 1990 roku gospodarka Białegostoku przeżywa wielostronny proces transformacji. Przemysł państwowy i przedsiębiorstwa uspołecznione tracą swą monopolistyczną pozycję. Rozwija się sektor prywatny. Dynamiczne zachodzące zmiany spowodowały dotychczas, że spośród 20 największych przedsiębiorstw Białegostoku 6 jest własnością prywatną, 6 spółek akcyjnych stanowi własność Skarbu Państwa, 2 zakłady są własnością zagraniczną i 6 przedsiębiorstw jest własnością państwową państwowych osób prawnych. Produkcja sprzedana Białegostoku wzrosła w ostatnim okresie o 8,5%. Wartość produkcji sprzedanej miasta stanowiła 72,5% produkcji sprzedanej całego województwa. Wysoką dynamikę sprzedaży w tym czasie uzyskały przedsiębiorstwa z sekcji działalności produkcyjnej. Nadal niski jest udział sektora prywatnego w wartości produkcji Białegostoku i wynosi w przemyśle – 20,4%, a w działalności produkcyjnej – 25,6%. W strukturze przemysłu miasta dominują cztery działy. Największy udział w wartości sprzedaży osiągnęły działy: produkcja artykułów spożywczych, zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę, produkcja tkanin, produkcja maszyn i urządzeń. W samym Białymstoku działa około 61% wszystkich zarejestrowanych podmiotów gospodarczych w województwie, z czego 98% stanowią zakłady sektora prywatnego. Najliczniejszą grupę są jednostki prowadzące działalność handlową, które skupiają w Białymstoku 65,0% wszystkich jednostek handlowych województwa. Najwcześniej został sprywatyzowany handel (prawie w 100%). W pozostałej działalności udział podmiotów gospodarczych Białegostoku w stosunku do działających jednostek w województwie stanowi:

- w działalności produkcyjnej – 48,0%
- w budownictwie – 55,0%
- w transporcie – 70,0%
- w obsłudze nieruchomości – 68,0%

Polepszenie efektywności ekonomicznej w ostatnim okresie w Białymstoku i województwie osiągnęły: budownictwo, transport, składowanie i łączność, obsługa nieruchomości i firm, handel i naprawy. Największą rentowność uzyskały przedsiębiorstwa przemysłowe w działach: produkcja drewna i wyrobów z drewna, słomy i

wikliny, produkcja maszyn i urządzeń, produkcja tkanin. Na 383 ważniejsze podmioty gospodarcze w Białymstoku 106 jest deficytowych, a 277 osiągnęło rentowność.

2. Zatrudnienie i sytuacja na rynku pracy.

W latach dziewięćdziesiątych nastąpiło dalsze ograniczenie zatrudnienia, przy czym nie tak drastyczne jak w końcu lat osiemdziesiątych. Liczba pracujących w gospodarce Białegostoku w 1991 roku zmalała do 85,2 tys. osób, w porównaniu do 1988 roku, gdy w gospodarce zatrudnionych było 109,0 tys. osób. W kolejnych latach nastąpiło dalsze zmniejszenie zatrudnienia. Wiąże się to z transformacją gospodarki, w tym z dokonywanymi przekształceniami organizacyjnymi i własnościowymi, które prowadzą między innymi do racjonalizacji zatrudnienia. Konsekwencją tego zjawiska jest zwiększająca się liczba bezrobotnych, gdyż przemianom nie towarzyszy dostateczny postęp w tworzeniu nowych miejsc pracy. Powstaje wprawdzie dynamicznie rozwijająca się grupa podmiotów podejmujących działalność gospodarczą, są to jednak głównie osoby pracujące na własny rachunek, najczęściej wspomagane jedynie przez członków rodziny. Na terenie Białegostoku pracowało ostatnio 81,7 tys. osób (bez jednostek małych, zatrudniających do 5 osób) w tym 43,8 tys. kobiet. W sektorze publicznym pracowało 55,1 tys. osób, natomiast w sektorze prywatnym zatrudnionych było 26,6 tys. osób. Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw na koniec 1994 roku wynosiło 48.238 osób. Nadal głównym miejscem zatrudnienia mieszkańców Białegostoku jest przemysł. Z roku na rok zmniejsza się udział zatrudnionych w sektorze publicznym przy wzrastającym udziale zatrudnienia w sektorze prywatnym. W Rejonowym Urzędzie Pracy na koniec grudnia 1994 roku zarejestrowanych było 19.184 bezrobotnych białostoczan, w tym 10.250 kobiet, które stanowią 53,4% ogólnej liczby pozostających bez pracy. Spośród zarejestrowanych bezrobotnych 9481 osób nie miało prawa do zasiłku. Najliczniejszą grupą bezrobotnych to osoby w wieku 35–44 lata. Bezrobotni to głównie osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Wśród kobiet największą grupę stanowią

Ciąg dalszy na str. 6.

Ciąg dalszy ze str. 5

osoby z wykształceniem średnim zawodowym. W przeciwdziałaniu bezrobociu aktywne uczestniczą biura pracy, związki zawodowe oraz inne powołane do tego jednostki. Jedną z aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu na rynku pracy było umożliwienie bezrobotnym zdobycia, zmiany lub poszerzenia kwalifikacji. Rejonowy Urząd Pracy w Białymstoku zorganizował 24 rodzaje kursów, które ukończyło 776 osób. Największym zainteresowaniem wśród bezrobotnych cieszyły się kursy komputerowe, finansów i rachunkowości, w zawodzie murarz-tylnikarz, kroju i szycia. Inną formą pomocy bezrobotnym jest tworzenie nowych miejsc pracy oraz udzielenie pomocy finansowej osobom podejmującym działalność gospodarczą. W okresie od 1990 roku do 1994 roku Rejonowy Urząd Pracy udzielił 546 pożyczek bezrobotnym na uruchomienie działalności gospodarczej. Następna, nie mniej ważna, forma przeciwdziałania bezrobociu, było wspólne organizowanie przez RUP i Urząd Miejski zatrudnienia w ramach robót publicznych. Ta forma działań cieszy się obecnie dość umiarkowanym zainteresowaniem wśród bezrobotnych białostoczian. W ramach aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu RUP zorganizował 530 stanowisk pracy interwencyjnej podpisując umowy z zakładami pracy. Rejonowy Urząd Pracy oraz Zarząd Regionu Białystok NSZZ „S” prowadzi poradnictwo z zakresu prawa pracy, ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu, o działalności gospodarczej, sposobu poszukiwania pracy.

3. Dochody ludności

Wśród mieszkańców Białegostoku występują znaczne różnice w średnich dochodach na jednego członka gospodarstwa domowego. Rozpiętość dochodów na jednego członka gospodarstwa domowego była rzędu od 50 zł. do 550 zł. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw (w dużych i średnich jednostkach gospodarczych) w 1994 roku wynosiło 510,50 zł. W sektorze prywatnym przeciętne wynagrodzenia brutto były niższe niż w sektorze publicznym o 36,32 zł, tj.

o 6,9 %. Najwyższe przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto zanotowano w przemyśle – 529,39 zł., tj. o 18,89 zł. (o 3,7 %) wyższe od przeciętnego wynagrodzenia w całym sektorze przedsiębiorstw. Najniższe natomiast było w budownictwie – 443,49 zł., co oznacza, że było ono o 67,01 zł (o 13,1%) niższe niż ogółem. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie netto w sektorze przedsiębiorstw wynosiło 415,10 zł.

4. Poglądy polityczne mieszkańców.

Wśród mieszkańców Białegostoku 54,8% swoje poglądy polityczne określili jako lewicowe. Osoby określające swoje poglądy jako lewicowe stanowiły ponad dwa razy mniejszy odsetek (21,1%) w porównaniu do grupy poprzedniej. Część ludności wybrała neutralne określenie swoich poglądów politycznych (15,1%) wskazując na określenie, że posiadają poglądy polityczne centrowe. Poglądy skrajnie lewicowe i skrajnie prawicowe posiada bardzo mała liczba mieszkańców. Większość osób o poglądach lewicowych stwierdziła, że posiada poglądy centro-lewicowe a w grupie osób o poglądach prawicowych większość określiła swoje poglądy jako prawicowe. Poglądy lewicowe mają najczęściej osoby niezdecydowani ale przywiązani do tradycji religijnej, obojętni i niewierzący. W grupie osób o poglądach prawicowych większość osób określa swój stosunek do wiary jako głęboko wierzący i wierzący. Można więc stwierdzić, że stosunek do wiary wywiera wpływ na posiadane poglądy polityczne.

5. Najważniejsze problemy do rozwiązania w Białymstoku.

Mieszkańcy naszego miasta uważają, że najważniejszymi problemami, którymi powinni zająć się Zarząd Miasta są: w pierwszej kolejności to przestępczość, dalej bezrobocie, służba zdrowia, środowisko naturalne i pomoc socjalna. Wyżej wymienione problemy mieszkańcy uznali za palące. W dalszej kolejności występują: oświata, komunikacja publiczna, drogi i parkingi, budownictwo mieszkaniowe oraz telekomunikacja.

opr. mgr BEATA JABŁOŃSKA

BIURO informuje konsultacyjno-negocjacyjne

W II kwartale 1995 roku pracownicy BKN-u w naszym Zarządzie Regionu przeprowadzili łącznie 117 spraw. Na różnego rodzaju negocjacjach, konsultacjach i innego rodzaju sprawach spędzono około 700 godzin. Głównymi problemami, w których interweniował BKN były przekształcenia własnościowe i restrukturyzacja, płace i układy zbiorowe pracy, funkcjonowanie związków zawodowych, zagadnienia socjalne i mieszkaniowe oraz zwolnienia grupowe. Głównymi sprawami rozstrzygniętymi przy pomocy pracowników BKN-u były:

1. Wszczęcie bankowego postępowania ugodowego, mającego na celu znaczące odroczenie następujących przedsiębiorstw: FMR „Agromet” w Czarnej Białostockiej oraz „Biazet” SA w Białymstoku. Działania te zapobiegły upadłości tych przedsiębiorstw. Pracy nie straciło łącznie około 1200 osób.

2. Powstanie Spółki prawa handlowego „Fsadom” Sp. z o.o. w Białymstoku, która została utworzona przez przedsiębiorstwo państwowe „Fadom” w Białymstoku, inwestorów kapitałowych, pracowników oraz Komisję Zakładową NSZZ „S”. Utworzono około 100 nowych miejsc pracy.

3. Wstrzymanie decyzji Rady Miejskiej w Sokółce w sprawie wniesienia mienia PPUH „Agromech” Sp. z o.o. do majątku Sp. „Wolny Obszar Celny” (zanizona była cena majątku trwałego)

4. Ustalenie pakietu socjalnego w Wytwórni Artykułów Przemysłu Tytoniowego w Augustowie – udział w negocjacjach z inwestorem strategicznym.

5. Udział w negocjacjach z Zarządem Miasta i Zarządem Sp. „Wodociągi Białostockie” dotyczące ograniczenia skali podwyżek cen wody i ścieków mających nastąpić od 01.08.1995 roku.

mgr BEATA JABŁOŃSKA

BKN Białystok

Uprawnienia Kół NSZZ „S” w oświacie

1. Uczestnictwa w opiniowaniu wszystkich regulaminów
2. Akceptowanie propozycji do odznaczeń i nagród
3. Opiniowania i zatwierdzenia regulaminu świadczeń socjalnych
4. Akceptacji arkusza organizacyjnego placówki
5. Oceny pracy nauczyciela (n-l może zwrócić się do organizacji związkowej o reprezentowanie jego interesów)
6. Uczestnictwa w opiniowaniu dodatków motywacyjnych
7. Na każde pismo związkowe złożone przez Koło na dziennik, dyrektor ma obowiązek odpowiedzieć w ciągu 14 dni

8. Konsultacji ze związkiem w sprawie udzielania kar porządkowych

9. Wspólnego rozpatrywania wniosków o sprostowanie świadectw pracy lub opinii o pracy

10. Uczestnictwa w przydzielaniu zapomóg zdrowotnych

11. Reprezentowania pracowników w obronie ich godności, praw i interesów (Art.4 U.z dnia 23.05.1992 r. o zw. zaw. Dz. U. Nr 55 poz.234)

Uwaga!

Obecnie siedziba Regionalnej Sekcji Oświaty oraz Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Białymstoku mieści się w pokoju nr 57 przy ul. Suraskiej 1/ II piętro. Nastąpiła także zmiana numeru telefonu – obecnie bezpośredni: 42-32-49.

Na nadchodzący nowy rok szkolny 1995/96 Regionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Białymstoku wszystkim pracownikom placówek oświatowych składa najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia w niezdrowej sytuacji oświaty, siły płynącej ze świadomości, że Związek Zawodowy „Solidarność” zawsze staje w obronie praw pracowniczych, cierpliwości w czekaniu na prawdziwą reformę oświaty, wzajemnego zrozumienia i owocnej współpracy z młodzieżą.

Najpierw miała być wolność i demokracja. Później mieliśmy brać sprawy we własne ręce. Ideały „Solidarności” wydawały się tak proste i oczywiste. Jak trudno jednak było przejść od teorii do praktyki wiedzą najlepiej ci, którym to się udało. Losy mikrospołeczności supraskiego tartaku są w tym względzie wręcz modelowym przykładem.

Cena uczciwości

Za komuny tartak w Supraślu miał wątpliwą renomę. Opisany w połowie lat 80. na łamach „Kontrastów”, zakład ów jawił się jako przechowalnia dla nierobów i pijaków. Wydawać by się mogło, że w takim miejscu nie ma prawa wykluczyć się żadna niepraworządna myśl. A jednak...

★ ★ ★

Choć już było po „okrągłym stole”, 1 maja 1989 roku w Supraślu miał tradycyjnie przebiegać według PRL-owskich norm. Wszak w takiej miejscinie czas zawsze płynie wolniej. Miejscowi partyjni notabie jak co roku pozdrawiali więc z wysokości gminnej trybuny maszerujących w pochodzie. W pewnym momencie kompletnie jednak zdębieli. W grupie robotników tartaku dostrzegli bowiem kilka osób niosących... transparenty i hasła „Solidarność”.

Wśród tych, którzy nie bali się wtedy zmanifestować swych poglądów i racji szedł niespełna 30-letni – Jerzy Olizarowicz. Mimo młodego wieku zyskał on tyle ludzkiego zaufania, iż powierzono mu funkcję przewodniczącego zakładowej „Solidarności”. Przed sześciu laty był on jednym z szeregowych pracowników podupadającego tartaku, dziś jest prezesem zarządu świetnie prosperującego – tego samego, ale jakże zarazem innego zakładu. Kredytu zaufania jakim go kiedyś obdarzono, pan Jerzy nie stracił ani trochę.

★ ★ ★

Gdy ogłoszono program powszechnej prywatyzacji, supraski tartak wchodził w skład Białostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. Trzeba było sporo czekać zanim można było uzyskać samodzielność. Wreszcie w maju 1994 roku w supraskim tartaku zawiązana została spółka pracownicza z o.o., w której na 57 udziałów, 54 przypadły dotychczasowym jego pracownikom.

Te cztery lata czekania na organizacyjną samodzielność nie były dla zakładowej „Solidarności” zmarnowanym okresem. Najpierw obroniono się przed zakusami byłej nomenklatury, która chciała zagarnąć większość akcji powstającej spółki. Później przekonano ludzi, że jeżeli będą uczciwie pracować, dostaną za swój wysiłek uczciwą zapłatę.

★ ★ ★

Był to czas przekonywania prostych robotników, że wreszcie mogą wziąć sprawy

we własne ręce i jak w telewizyjnej reklamie – być gospodarzem we własnym domu. Dotrzeć z takim hasłem do ludzi, których małomiasteczkową mentalność przez wiele lat kształtowała komunistyczna propaganda (pamiętne hasło: czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy) było bardzo trudno. A jednak udało się to zrobić.

Wypleniono z zakładu pijarstwo, ludzie nauczyli się szanować własną pracę i własne przeciwieństwo. Zbudowany został potężny pomost zaufania pomiędzy zarządem spółki i szeregowymi pracownikami. A efekty? Niech liczby oddadzą dynamikę wydarzeń:

Na początku 1994 roku przeciętne wynagrodzenie w supraskim tartaku pracowników fizycznych wynosiło około 2,5 mln złotych. Po roku istnienia samodzielnej spółki pracowniczej ci sami robotnicy zarabiali od 8 do 11 milionów starych złotych. A globalnie rzecz ujmując – pierwszy rok samodzielności przyniósł spółce zysk w wysokości 4 miliardów.

★ ★ ★

Te zawrotne wręcz pieniądze wzięły się przede wszystkim z niezwykle korzystnych kontraktów eksportowych. Tartak w Supraślu eksportuje bowiem swe wyroby – głównie tarcicę budowlaną i elementy palet – między innymi do: Holandii, Belgii, Niemiec, Anglii, Danii. Ostatnio ów eksportowy trend został nieco przyhamowany na skutek wejścia na europejski rynek taniego drewna ze Szwecji, ale supraski zakład znalazł sobie wielu odbiorców w kraju. Elastyczność produkcji i natychmiastowe dostosowanie się do zaistniałej na rynku ekonomicznej sytuacji jest dla supraskich drzewiarzy oczywistością.

Dynamika rozwoju tartaku w Supraślu wiąże się z faktem, iż całość maszyn i wyposażenia zakładu oddane zostało przez Urząd Wojewódzkiej spółce pracowniczej na 10 lat w leasing. Oznacza to konieczność prowadzenia dużych działań inwestycyjnych, które – odpukać w niemalowane – są bardzo udane.

★ ★ ★

Ekonomika, ekonomika, ale gdy w grę wchodzi wartości, o które tyle lat się walczyło nie sposób o nich zapomnieć, nawet gdy jest się na „prezesowskim stołku”. Stąd też Jerzy Olizarowicz jako o czymś naturalnym mówi o finansowym wspieraniu przez supraski tartak różnych przedsięwzięć w

miasteczku, takich jak: sponsorowanie młodych utalentowanych narciarzy i piłkarzy, zapewnianie opału szkołom, zakupienie sprzętu medycznego ośrodkowi zdrowia, itp.

Ot, rocznicowa laurka powie zazdrośnie jakiś malkontent. I rzeczywiście w jednym będzie miał on rację – takiej ludzkiej solidarności jak w niewielkim w sumie supraskim tartaku – można tylko pozazdrościć.

JERZY GÓRKO

Wakacje z „Solidarnością”

Już po raz czwarty dzięki Zarządowi Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” dzieci z Białostockizny spędzały część letnich wakacji w Wilnie. W tym roku został zorganizowany jeden turnus, w którym brało udział 47 dzieci, z czego czwórka z Domu Dziecka.

W porównaniu do lat ubiegłych na Litwę wyjechało o wiele mniej dzieci. Wiązało się to prawdopodobnie z tym, że za pobyt należało zapłacić od 3,2 do 3,5 mln starych zł. Niektórych zapewne odstraszyła też plaga kleszczy.

Po pogodę do Ostrej Bramy

Tegorocznych kolonistów Wilno przywitała piękną pogodą. Taka aura utrzymywała się przez cały turnus. Można się domyślać, że koloniści zawdzięczali ją wspólnej modlitwie w Ostrej Bramie do św. Jana.

Ładną pogodę zapewniły zatem niebiosy, ale – aby kolonie były udane – trzeba było pomyśleć o potrzebach ciała. Dobre wyżywienie zapewniały polskie kucharki, które dwoiły się i troiły, aby zapewnić dorastającej młodzieży odpowiednie posiłki. Codziennie owoce, warzywa, miski surówek, nabiał – nikt nie narzekał na kuchnię. Kuchennym przebojem były frytki ze zrazami, które stały się ulubionym daniem kolonistów.

Nie tylko współczesność

Wilno jest miastem pełnym zabytków i miejsc, które każdy Polak powinien zobaczyć. „Żelaznym” punktem każdej wycieczki jest Ostra Brama. To miejsce – w którym wiele dzieci było po raz pierwszy – koloniści odwiedzili jako pierwsze. Potem

Ciąg dalszy na str. 9

Układy zbiorowe pracy część III

Zmiany organizacyjno-prawne po stronie pracodawcy i organizacji związkowej.

Art. 241 zn. 8 §. 1 kp, cyt.: „W okresie jednego roku od dnia przejścia pracowników przez nowego pracodawcę na zasadach określonych w art. 23 zn. 1 kp, stosuje się do nich postanowienia układu, którymi byli objęci przed przejściem. Pracodawca może stosować do tych pracowników korzystniejsze warunki niż wynikające z dotychczasowego układu”.

Jak z powyższego wynika nowy pracodawca przez minimum rok czasu jest związany postanowieniami układu, który był dotychczas stosowany do przejętych pracowników. Pracodawca może ponadto stosować do tych pracowników inne warunki, ale tylko i wyłącznie dla nich korzystniejsze. Art. 241 zn. 8 par. 2, kp cyt.: „Po upływie okresu stosowania dotychczasowego układu, wynikające z tego układu warunki umów o pracę lub innych aktów stanowiących podstawę rozwiązania stosunku pracy stosuje się do upływu okresu wypowiedzenia tych warunków”.

Dopiero jak minie pełny rok pracodawca może zmienić warunki pracy i płacy w formie wypowiedzenia zmieniającego.

Art. 241 zn. 8 §. 3 kp, cyt.: „Jeżeli w związku z przejściem pracowników na zasadach określonych w art. 23 zn. 1 kp nowy pracodawca przejmuje również inne osoby objęte układem obowiązującym u dotychczasowego pracodawcy, nowy pracodawca stosuje postanowienia układu dotyczące tych osób przez okres jednego roku od dnia przejścia”.

Sytuacja ta odnosi się przede wszystkim do emerytów i rencistów objętych dotychczasowym układem. Po upływie jednego roku od dnia przejścia zakładu zobowiązania nowego pracodawcy w stosunku do tych osób wygasają.

Art. 241 zn. 8 §. 4 kp, cyt.: „Jeżeli pracownicy przed ich przejściem byli objęci układem ponadzakładowym obowiązującym u nowego pracodawcy, przepisy par. 1–3 stosuje się do układu zakładowego”.

Art. 241 zn. 29 kp, cyt.: § 1. W razie podziału zakładu pracy lub zakładowej organizacji związkowej prawa i obowiązki stron układu zakładowego przechodzą na pracodawców lub organizacje związkowe powstałe w wyniku podziału.

§. 2 W razie połączenia zakładowych organizacji związkowych, z których choćby jedna zawarła układ zakładowy, jej prawa i obowiązki przechodzą na organizację powstałą w wyniku połączenia.

§. 3 W razie rozwiązania wszystkich organizacji związkowych, które zawarły układ zakładowy, pracodawca może odstąpić od stosowania tego układu w całości lub części po upływie okresu co najmniej równego okresowi wypowiedzenia układu. Przepis art. 241 zn. 7 §. 5 zdanie drugie stosuje się odpowiednio.

§. 4 W razie gdy pracownicy łączonych zakładów pracy byli objęci różnymi układami zakładowymi, nowy pracodawca wspólnie z zakładową organizacją związkową ustala, który z tych układów będzie u niego stosowany do czasu zawarcia nowego układu zakładowego. Przepis art. 241 zn. 20 §. 3 i art. 241 zn. 25 stosuje się odpowiednio.

§. 5 W razie gdy nie wszyscy pracownicy łączonych zakładów pracy byli objęci układa-

mi zakładowymi, układ zakładowy stosuje się do pracowników i innych osób dotychczas nim objętych. Pracodawca wspólnie z zakładową organizacją związkową może rozszerzyć stosowanie tego układu na pracowników nie objętych dotychczas żadnym układem zakładowym. Przepisy art. 241 zn. 25 stosuje się odpowiednio.

Artykuł ten rozstrzyga kwestię dalszego obowiązywania układu z dniem jego zmian organizacyjnych po stronie pracodawcy i organizacji związkowej. W razie rozwiązania wszystkich organizacji związkowych decyzja o dalszym stosowaniu układu należy do pracodawcy.

Wejście w życie układu a dotychczasowe warunki umów o pracę.

Art. 241 zn. 13 §. 1 kp, cyt.: „Korzystniejsze postanowienia układu z dniem jego wejścia w życie zastępują z mocy prawa wynikające z dotychczasowych przepisów prawa pracy warunki umowy o pracę lub innego aktu stanowiącego podstawę nawiązania stosunku pracy”.

Następuje to automatycznie, nie jest wymagane składanie żadnych oświadczeń woli. Należy jednak brać pod uwagę interes każdego pracownika i konkretną umowę o pracę.

Art. 241 zn. 13 §. 2 kp, cyt.: „Postanowienia układu mniej korzystne dla pracowników wprowadza się w drodze wypowiedzenia pracownikom dotychczasowych warunków umowy o pracę lub innego aktu stanowiącego podstawę nawiązania stosunku pracy”.

Jeżeli postanowienia układu są mniej korzystne to aby je wprowadzić należy wypowiedzieć pracownikom warunki pracy lub płacy zawarte w umowach o pracę.

Układ zakładowy a wielość podmiotów po stronie pracodawcy.

Art. 241 zn. 26 §. 1, kp cyt.: „Układ może obejmować więcej, niż jednego pracodawcę, jeżeli pracodawcy ci tworzą organizację gospodarczą.

§. 2 Układ zakładowy, o którym mowa w par. 1, ze strony pracodawców zawiera właściwy statutowo organ organizacji gospodarczej.”

Stroną takiego układu będzie jednostka organizacyjna pracodawców, nie zaś indywidualni pracodawcy. Nazwa „zakładowy układ zbiorowy pracy” jest myląca, gdyż w rzeczywistości układ taki zawierany jest dla zakładów pracy wchodzących w skład organizacji gospodarczej (holdingu, czy przedsiębiorstwa posiadającego wyodrębnione zakłady)

Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy.

Art. 241 zn. 14 kp cyt.: „§. 1 Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy, zwany dalej „układem ponadzakładowym”, zawierają:

1. ze strony pracowników – właściwy statutowo organ ponadzakładowej organizacji związkowej

2. ze strony pracodawców

a/ właściwy statutowo organ organizacji pracodawców – w imieniu zrzeszonych w tej organizacji pracodawców

b/ właściwy minister – w imieniu pracodawców zatrudniających pracowników państwowych jednostek sfery budżetowej

c/ przewodniczący zarządu gminy (przewodniczący zarządu związku komunalnego) – w imieniu pracodawców zatrudniających pracowników samorządowych jednostek sfery budżetowej.

§. 2 Minister Pracy i Polityki Socjalnej określi w drodze zarządzenia ogólnokrajowe podmioty gospodarcze, ze strony których układ ponadzakładowy może być zawarty przez statutowe organy tych podmiotów.

Przepisy powyższe wymieniają w sposób ogólny podmioty, które mogą zawrzeć układ ponadzakładowy. Nowe rozwiązanie stanowi możliwość zawierania układów ponadzakładowych o zasięgu lokalnym przez jednostki samorządowe.

Art. 241 zn. 15 kp cyt.: „Prawo wystąpienia z inicjatywą zawarcia układu ponadzakładowego przysługuje:

1. organizacjom pracodawców i innym podmiotom uprawnionym do zawarcia układu ze strony pracodawców

2. każdej ponadzakładowej organizacji związkowej reprezentującej pracowników, dla których ma być zawarty układ.”

Jest to faza wstępna. Prawo wystąpienia z inicjatywą nie zależy od reprezentacyjności organizacji związkowej.

Art. 241 zn. 16, kp cyt.:

§. 1 „Jeżeli pracowników, dla których ma być zawarty układ ponadzakładowy, reprezentuje więcej niż jedna organizacja związkowa, rokowania w celu zawarcia układu prowadzi ich wspólna reprezentacja lub działające wspólnie poszczególne organizacje związkowe.

§. 2 Jeżeli w ciągu 30 dni od zgłoszenia inicjatywy zawarcia układu ponadzakładowego organizacje związkowe nie przystąpią do rokowań w trybie określonym w §. 1, do prowadzenia rokowań w celu zawarcia tego układu są uprawnione organizacje związkowe reprezentatywne w rozumieniu przepisów art. 241 zn. 17 kp.

§. 3 Reprezentatywne organizacje związkowe prowadzą rokowania w trybie określonym w §. 1

§. 4 Jeżeli przed zawarciem układu zostanie utworzona ponadzakładowa organizacja związkowa, ma ona prawo przystąpić do rokowań, gdy są one prowadzone w trybie określonym w §. 1

§. 5 Jeżeli w trakcie rokowań prowadzonych w trybie określonym w par. 2–3 zostanie stwierdzona reprezentatywność ponadzakładowej organizacji związkowej, przepis par. 4 stosuje się odpowiednio.

§. 6 Układ ponadzakładowy zawierają wszystkie organizacje związkowe, które prowadziły rokowania nad tym układem.

Przepisy te określają kilka wariantów przystąpienia i prowadzenia rokowań. Stosowanie ich zależy od zachowania się organizacji związkowych.

Reprezentatywna organizacja związkowa.

Art. 241 zn. 17 kp §. 1, cyt.: „Reprezentatywną organizacją związkową jest ponadzakładowa organizacja związkowa zrzeszająca:

1. co najmniej 500 tys. pracowników, lub
2. co najmniej 10% ogółu pracowników objętych zakresem działania statutu, nie mniej niż 5 tys. pracowników, lub
3. największą liczbę pracowników, dla których ma być zawarty określony układ ponadzakładowy”. Jest to kryterium ilościowe. Stwierdzenie reprezentatywności polegać będzie na matematycznym obliczeniu z zastosowaniem w/w reguł.

Art. 241 zn. 17 kp §. 2, cyt.: „Z wnioskiem o stwierdzenie reprezentatywności ponadzakładowa organizacja związkowa występuje do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, który wydaje w tej sprawie orzeczenie w ciągu 30 dni od dnia złożenia wniosku, w trybie przepisów kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu nieprocesowym.”

Tak więc jedynym organem uprawnionym do stwierdzenia reprezentatywności lub odmowy takiego stwierdzenia jest w/w Sąd. Zaświadczeniem o reprezentatywności jest orzeczenie tegoż Sądu.

Art. 241 zn. 17 kp §. 3, cyt.: „W przypadku stwierdzenia reprezentatywności ogólnokrajowej organizacji międzyzwiązkowej /konfederacji/ z mocy prawa stają się reprezentatywne wchodzące w jej skład ogólnokrajowe związki zawodowe i zrzeszenia /federacje/ związków zawodowych.”

Rozszerzenie stosowania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy.

Art. 241 zn. 18 kp, cyt.:

„§. 1. Na wniosek ponadzakładowej organizacji związkowej lub organizacji pracodawców Minister Pracy i Polityki Socjalnej może rozszerzyć w drodze zarządzenia stosowanie układu ponadzakładowego w całości lub w części na pracowników nie objętych żadnym układem, gdy wymaga tego ważny interes społeczny, po zasięgnięciu opinii tej organizacji, która jest uprawniona do zawarcia układu ponadzakładowego z organizacją składającą wniosek. Rozszerzenie stosowania układu ponadzakładowego obowiązuje nie dłużej niż do czasu objęcia tych pracowników innym układem ponadzakładowym.

§. 2. Przepis §. 1, zdanie pierwsze stosuje się odpowiednio w przypadku złożenia wniosku o odstąpienie od rozszerzenia stosowania układu. Przepis art. 241 zn. 7 par. 5 zdanie drugie stosuje się odpowiednio.”

Rozszerzenie stosowania takiego układu musi być uzasadnione istnieniem ważnego interesu społecznego. Rozciągnięcie stosowania układu może dotyczyć także zakładów, gdzie nie działają żadne związki zawodowe.

Zmiany organizacyjno-prawne po stronie pracodawcy i organizacji związkowych.

Art. 241 zn. 19 kp, cyt.:

„§. 1. W razie połączenia lub podziału organizacji związkowej lub organizacji pracodawców albo innego podmiotu, który zawarł układ ponadzakładowy, ich prawa i obowiązki przechodzą na organizację i podmioty powstałe w wyniku połączenia i podziału.

§. 2. W razie rozwiązania wszystkich organizacji pracodawców lub organizacji związkowych będących stroną układu ponadzakładowego, pracodawca może odstąpić od stosowania układu ponadzakładowego w całości lub w części po upływie okresu co najmniej równego okresowi wypowiedzenia układu, składając stosowne oświadczenie na piśmie pozostałej stronie tego układu. Przepis art. 241 zn. 7 §. 5, zdanie drugie stosuje się odpowiednio.

§. 3. W razie zniesienia urzędu ministra, który zawarł układ ponadzakładowy, jego prawa i obowiązki przechodzą na urząd ministra przejmujący zakres działania znoszonego urzędu.”

Tak więc w razie połączenia lub podziału podmiotów będących stronami układu ich prawa i obowiązki przechodzą na nowoutworzone organizacje pracodawców i organizacje związkowe.

W razie rozwiązania organizacji pracodawców lub organizacji związkowych pracodawca może, ale nie musi wypowiedzieć układ lub jego część.

Art. 241 zn. 20 kp, cyt.:

§. 1. W razie gdy pracownicy łączonych zakładów pracy byli objęci różnymi układami ponadzakładowymi, nowy pracodawca wspólnie z zakładową organizacją związkową składa na piśmie oświadczenie, które z tych układów będą stosowane. Przepisy art. 241 zn. 25 stosuje się odpowiednio.

§. 2. Oświadczenie, o którym mowa w par. 1, składa się stronom układów ponadzakładowych obowiązujących pracowników przed połączeniem zakładów pracy.

§. 3 W okresie jednego roku od dnia połączenia zakładów pracy, warunki umów o pracę lub innych aktów stanowiących podstawę nawiązania stosunku pracy nie mogą być dla pracowników mniej korzystne od wynikających z układów ponadzakładowych, którymi byli oni objęci przed połączeniem. Przepis art. 241 zn. 7 §. 5, zdanie drugie stosuje się odpowiednio.

§. 4 W razie gdy nie wszyscy pracownicy łączonych zakładów pracy byli objęci układami ponadzakładowymi, układ ponadzakładowy stosuje się do pracowników i innych osób dotychczas nim objętych. Pracodawca wspólnie z zakładową organizacją związkową może rozszerzyć stosowanie tego układu na wszystkich lub niektórych pracowników nie objętych dotychczas tym układem, powiadamiając o tym strony układu. Przepisy art. 241 zn. 25 stosuje się odpowiednio.

Nowy pracodawca dla połączonych zakładów pracy wspólnie z zakładową organizacją związkową dokonują wyboru, który układ ponadzakładowy będą stosować. Przez okres jednego roku warunki umów o pracę nie mogą być mniej korzystne dla pracowników od wynikających z układów ponadzakładowych, którymi byli objęci przed połączeniem.

Art. 241 zn. 21 kp, cyt.: „W razie podziału zakładu pracy objętego układem ponadzakładowym pracodawców powstałych w wyniku podziału wiąże postanowienie tego układu.”

Zostaje zachowana ciągłość obowiązywania układu. Nie trzeba składać żadnych oświadczeń woli.

mgr DARIUSZ BOROWSKI
Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne
Zarządu Regionu Białystok
NSZZ „Solidarność”

Ciąg dalszy ze str. 7

obejrżeli komnatę Konrada. Następny punktem wycieczki była wieża Gedymina, z której koloniści oglądali panoramę całego miasta. Na cmentarzu na Rossie zobaczyli groby wielu polskich uczonych m.in. ojca Juliusza Słowackiego, poetów – m.in. „lirnika wiejskiego” Władysława Syrokomli, lekarzy. Na cmentarzu tym spoczywają również prochy matki Józefa Piłsudskiego oraz serce Marszałka. Kolonistów zachwylił również Uniwersytet Wileński im. Stefana Batorego. Kilka dni później celem wycieczki były Katedra Wileńska oraz Kościół św. Kazimierza. Wielką frajdę sprawił dzieciom wjazd na 110 – metrową wieżę telewizyjną. Wypoczynek rozpalonym emocjami twarzom i obolałym nogom zapewnił kolonistom pobyt w – położonych 20 km od Wilna – Trokach.

W zdrowym ciele zdrowy duch

Pobyt na koloniach obfitował w atrakcyjne konkursy oraz zawody sportowe. Jednym z konkursów był „Najczystszy pokój”. Codzienne sprawdzanie czystości przez kadrę kierowniczą na czele z „bossem” Mieczysławem Marciniowiczem miało na celu nie tylko wystawienie oceny, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi sprzątającym, że jeśli coś robią, to powinni robić to dobrze.

Do zawodów sportowych ciężko było namówić młodych „komputerowców”, ale mimo to udało się. Każdy mógł wykazać się w biegu na 60 m; wytrzymalsi – w „maratonie” 1000-metrowym. Każdy „Arnold” i „Rambo” mógł spróbować swoich sił wspinając się po linach i podciągając się na drążku. Inni – w turnieju tenisa stołowego. „Dzień sportu” można było uznać za sukces.

„Gwoździem” sobotniego wieczoru miały być wybory miss i mister kolonii. Niestety zabrakło chętnych do ubiegania się o tytuł najpiękniejszej i najprzystojniejszego.

Ślicznych dziewcząt i przystojnych chłopaków jednak nie zabrakło, skoro potworzyło się wiele par, przeżywających pierwsze „wakacyjne miłości”. „My chcemy jeszcze zostać” – mówili przed wyjazdem koloniści. Wszyscy mieli nadzieję, że powrócą do Wilna za rok.

ARTUR KOZŁOWSKI

GAZETA

współczesna



Dociera wszędzie i do wszystkich

WOLNA TRYBUNA

Zapraszamy Państwa do współudziału w tworzeniu „Biuletynu”. W rubryce „Wolna trybuna” prezentować będziemy różne poglądy — znajdą się też tutaj materiały, z treścią których redakcja nie zawsze się zgadza, ale które mogą przyczynić się do dyskusji o kształcie stosunków gospodarczych i społecznych w RP, o wdrażanych i proponowanych reformach, o wszystkich bolączkach, z jakimi mamy do czynienia na co dzień. Zapraszamy Komisje Zakładowe i wszystkich chętnych do wymiany poglądów.

Mity silniejsze od faktów

Afera dotycząca jakoby antysemickiego kazania księdza Henryka Jankowskiego zdążyła się już uspokoić. Ponieważ jednak — nie zliczając kolejnych kandydatów prawicy na prezydenta czy powstania kolejnych ugrupowań, które mają go wyłonić — scena polityczna przypomina plażę, warto poświęcić „antysemickości” ks. Jankowskiego nieco uwagi. Międzynarodowy rwetes jaki wywołano wokół tej sprawy, wszczęcie postępowania przeciw duszpasterzowi „Solidarności” oraz choćby pobieżna znajomość historii pozwalają bowiem sądzić, że przedstawianie Polaków jako żydożerców będzie jeszcze trwało.

Warto przypomnieć sobie, jak zachował się sam ks. Jankowski po tym, jak został okrzyknięty siewcą antysemityzmu. Otóż w wywiadzie dla „Wprost” zainteresowany odpowiadał: *Uważam (...), że o pewnych sprawach trzeba mówić wprost i nazywać je po imieniu. Również wtedy, gdy rzecz dotyczy pochodzenia. Tymczasem nagonka, której jestem ofiarą, dowodzi że w Polsce nie wolno nazywać Żydem nawet tego, kto sam publicznie przyznaje się do żydowskiego pochodzenia.* Ks. Jankowski nie dał się zatem wystraszyć ani otumanić i jasno powiedział, że nie ma za co przepraszać i podtrzymuje swoje poglądy, bo nie musi się ich wstydić. Jego stwierdzenie, że „szatańska pazerność Żydów, bankierów i finansistów” były przyczyną powstania komunizmu i doprowadziły do wybuchu II wojny światowej, jest zapewne w dużej mierze słuszne. Z drugiej jednak strony wpisanie Gwiazdy Dawida między swastykę oraz sierp i młot nie jest najlepszą figurą retoryczną, jaką można sobie wyobrazić. Można sobie jednak odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przynajmniej części Polaków takie zestawienie wydać się może trafne.

Odpowiedzi na to podjął się Jerzy Pelc w artykule „Bez kamuflażu” (nr 29 (276) „Najwyższego Czasu!” z 22 lipca 1995 r.). Na danych z tego artykułu chciałbym częściowo oprzeć dalszą część niniejszego tekstu.

Otóż Jerzy Pelc zaczyna od przypomnienia, że po roku 1944 zamordowano minimum 300 tys. polskich patriotów, ponad 1,5 mln było więzionych, kilka milionów podlegało szykanom, wywózkom, wywłaszczeniom. Odpowiedzialność za tę zbrodnię ponosi nie kto inny jak Biuro Polityczne PPR, a potem PZPR. Co to ma jednak wspólnego z Żydami? Autor odpowiada na to przypominając skład osobowy Biura Politycznego PPR po wyborach na I Zjeździe PPR: Jakub Berman, Hilary Minc, Marian Spychalski, Roman Zambrowski — wszyscy żydowskiego pochodzenia. Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki — nie Żydzi, ale ożenieni z Żydówkami oraz Bolesław Bierut i Stanisław Radkiewicz. W skład Biura Politycznego PZPR wybranego w grudniu 1948 r. weszły wszystkie (oprócz Gomułki) osoby z BP PPR, powiązane z Żydostwem, a dokładniej — żydokomuna.

Narzędziem antypolskiej polityki, służącym eksterminacji polskiego narodu był Urząd Bezpieczeństwa, przemianowany później na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Jeżeli ktoś miałby wątpliwości co do pochodzenia kierownictwa UB, Jerzy Pelc przypomina jego skład: Stanisław Radkiewicz (chyba jedyny nie Żyd w tym towarzystwie), Mieczysław Mietkowski (vel Mojżesz Bohrowicki), Roman Romkowski (Natan Grunspan Kikiel), Antoni Alster (Nachum Alster) — wszyscy ministrowie i wiceministrowie. Dalej można byłoby wymienić dyrektorów departamentu, naczelników wydziałów, a nawet lekarzy pochodzenia żydowskiego.

Zdaniem autora tekstu „Bez kamuflażu” oficjalna informacja o tym, że w centrali resortu bezpieczeństwa w latach 1944 — 1956 na 447 osób pełniących funkcje kierownicze pracowało 131 Żydów jest myląca. Rozciągnięcie statystyki na 12 lat całkowicie ją deformuje. Jego zdaniem w najkrótszych latach 1944 — 1947 stanowiska kierownicze w UB żydokomuna obsadzała w 90 procentach! Jerzy Pelc powołując się na książkę „Życie codzienne warszawskiego getta” ppłk Tadeusza Bednarczyka będą-

cego kierownikiem Wydziału ds. Mniejszości Narodowych i Pomocy Żydom Organizacji Wojskowej, przytacza m.in. następujący fragment: *Uznać antysemityzm za zdradę główną i tępić go na każdym kroku. Jeśli stwierdzi się, że jakiś Polak jest antysemitą, natychmiast go likwidować przy pomocy władz bezpieczeństwa lub bojówek PPR jako faszystę, nie wyjaśniając organom wykonawczym sedna sprawy.* Autorem tej wypowiedzi, która miała miejsce w kwietniu 1946 roku na posiedzeniu Egzekutywy Komitetów Żydowskich był Jakub Berman, oficjalnie sekretarz Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, a równocześnie sekretarz Poalej — Syjon.

Dodając do powyższych faktów szereg napisanych przez Żydów antypolskich książek, z których najśłynniejszą była „Malowany ptak” Jerzego Lewinkopf-Kosińskiego, filmów oraz innych antypolskich wystąpień staje się chyba przeraźliwie jasne, dlaczego fakt umieszczenia Gwiazdy Dawida między sierpem i młotem oraz swastyką może się wydać Polakom zrozumiały. Niestety tylko tym Polakom, którym udało się przeżyć okres żydokomuny oraz tym, którzy poznali prawdziwą historię Polski, a nie jej wersję oficjalną. Należy przy tym podkreślić, że Polacy nie są narodem antysemitów ani nie wysłali antysemityzmu z mlekiem matki, jak twierdzą niektórzy żydowscy dostojnicy. W tym kraju, jak prawie każdym innym są antysemici, filosemici i znakomita większość obojętna na sprawy żydowskie. Wcale to jednak nie oznacza, że musimy kochać morderców naszego narodu, wśród których znalazło się tak wiele osób pochodzenia żydowskiego. Wręcz przeciwnie — należy ich oficjalnie piętnować, tak jak uczynił to ks. Jankowski.

Pozostaje tylko jeszcze jedno pytanie, które wymaga odpowiedzi. Dlaczego tak wielu Żydów nienawidzi Polski i Polaków? Można byłoby tu przywoływać na pomoc spiskową teorię dziejów, „Protokoły mędrców Syjonu” i szereg innych mniej lub bardziej wiarygodnych dokumentów. Wydaje się jednak, że bardzo rozsądnej i trzeźwej odpowiedzi udzielił w cytowanym już numerze „Najwyższego Czasu!” Norman Davis, brytyjski historyk i autor wielu głośnych książek o historii Polski, który powiedział: *A w sprawie żydowskiej nakłada się na to (politykę informacji o historii najnowszej Polski w okresie PRL-u — red.) mit syjonistyczny, który powstał wraz z państwem Izrael. W tej legendzie o utworzeniu żydowskiego państwa narodowego Polska odgrywa szczególną rolę. Przeciwnie Polska była krajem, w którym mieszkano najwięcej Żydów. Aby syjonistyczny mit miał sens, Polskę należało przedstawić jako starożytny Egipt — kraj niewoli, z którego Żydzi uciekli do Ziemi Obiecanej. Ten mit jest silniejszy od faktów.*

ROBERT NIEDZIELSKI

Nadal kocha PRL

Prawosławnym ordynariuszem polowym Wojska Polskiego kieruje arcybiskup Sawa, który w 1981 r. popierał generała Wojciecha Jaruzelskiego i wprowadzony przez niego stan wojenny.

Ze Śniatycz do Warszawy

Abp Sawa naprawdę nazywa się **Michał Hrycuniak** i urodził się 15 kwietnia 1938 r. w Śniatyczach na Zamojszczyźnie. W 1957 r. kończy prawosławne Seminarium Duchowne, a cztery lata później jest już absolwentem teologii prawosławnej na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. W 1966 r. Hrycuniak składa ślubny zakonny przed Patriarchą Belgradu Hermanem i przyjmuje zakonny imię Sawy, najbardziej czczonego spośród świętych prawosławnych narodu serbskiego.

W tym samym roku doktoryzuje się na Wydziale Prawa Uniwersytetu Belgradzkiego. Po powrocie do Polski jest m.in. dyrektorem kancelarii Metropolity Warszawskiego. 30 listopada 1979 r. Synod Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego nadaje Sawie godność biskupa i powierza mu diecezję łódzko-poznańską, a następnie powołuje go na urząd ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej.

Nie ma jak w PRL

Sawa nie ukrywa, że to PRL, a nie Rzeczpospolita była dla niego i jego wiary najczulszą matką. *Okres ostatniego 40-lecia był dla Kościoła prawosławnego jednym z najbardziej znaczących w sensie pozytywnym... lata międzywojenne pozostały w pamięci prawosławnych jako jeden z najgorszych okresów w jego historii, w którym iście krzyżackimi metodami zwalczano prawosławie. (...) Kościół nasz otrzymał w okresie powojennym wszystko co niezbędne dla niezakłóconego rozwoju. Wykształcił nową kadrę duchownych.*

W latach PRL Kościół prawosławny ściśle współpracował z komunistami. Nie zmienił swojego postępowania również w czasie stanu wojennego. Jeszcze przed 13 grudnia abp Sawa uczestniczył we Frontie Porozumienia Narodowego województwa białostockiego – organizacji powstałej z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Współpracy PZPR, ZSL i SD oraz stowarzyszenia „PAX”. **W deklaracji wydanej po posiedzeniu 10 XII 1981 Rada Programowa FPN oświadcza, że Front otwarty jest na „wszystkie osoby pragnące wspólnie pracować dla dobra socjalistycznej Polski”.**

Ogłoszony przez generała Jaruzelskiego stan wojenny spotkał się ze zdecydowanym poparciem Kościoła prawosławnego. Biskup Sawa pisał w „Gazecie Współczesnej” z 22-24.01.1982 r.: *Obecnie mamy stan wojenny, który rozumiemy jako zło konieczne, niezbędne dla przyszłego pokoju. Stan ten musi przypomnieć wszystkim, że z wolności należy umiejętnie korzystać, że nikt*

nie może bezkarnie burzyć naszego wspólnego domu. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego podjęła swe decyzje w chwili, której odwrócić nie było można, gdyż zagrożenie bytu narodowego osiągnęło swe apogeum. Krytyczna sytuacja trwa nadal pomimo stanowczego zahamowania świadomego procesu rozkładu państwa.

Sawa apeluje do Polaków: *Dziś ci których omamiono przewrotnymi hasłami muszą uświadomić sobie, gdzie jest dobro wspólne, wspólny dla wszystkich cel. Postawę Kościoła wobec komunistów i stanu wojennego objaśnia następująco: Kościół prawosławny zawsze lojalny wobec Polski ludowej i wdzięczny za często okazywaną pomoc wierzy w dalszą pozytywną współpracę.*

Kościół oddany komunistom

Represje władz komunistycznych nie wywołują oburzenia hierarchii prawosławnej. Oto stwierdzenia z rezolucji wydanej po białostockiej konferencji duchowieństwa i pracowników Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej (24-25.05.1982 r.): *Sto-pniowe łagodzenie surowych przepisów stanu wojennego odbieramy jako przejaw dobrej woli rządu i dowód słuszności obranej przezeń drogi. Uznajemy za głęboko słuszną ideę porozumienia narodowego wyrażoną w oświadczeniu Sejmu PRL z dnia 2 maja br.*

Obecny prawosławny ordynariusz polowy potępia działalność księży piętnujących stan wojenny. *Nade wszystko pragniemy, aby nigdy świętynie prawosławne ani jakichkolwiek innych wyznań nie były źródłem, ani pośrednictwem, ani środkiem dla siania zamętu (...).*

Demonstracje z 1 i 3 maja 1982 r. brutalnie rozpędzone przez ZOMO, bp Sawa określa jako napięcia społeczne komplikujące proces stabilizacji kraju, spokój, ład i porządek i jest nimi zaniepokojony.

Niech przyjdzie PRON w prawosławny dom

Organizacje polityczne, utworzone po 13 grudnia 1981 r. (np. PRON) były powszechnie bojkotowane. Tymczasem bp Sawa usilnie przekonywał na łamach PZPR-owskiej prasy do współpracy z PRON jako organizacją głęboko patriotyczną i sięgającą korzeniami do początków Polski Ludowej: *Ogłoszenie deklaracji w sprawie PRON zbiegło się z 38. rocznicą ogłoszenia Manifestu Lipcowego, który zapoczątkował historyczny zwrot w dziejach państwowości polskiej (...) Jedynym bodźcem musi być właściwie pojęta służba narodowi i państwu traktowana jako rzetelne wypełnienie obowiązków rodzinnych, społecznych i zawodowych, jako pomoc Ojczyźnie przez swą pracę, ofiarę i wyrze-*

czenie w chwili (...) gdy jest w potrzebie. („Gazeta Współczesna”) z 12.07.1982r.)

W jednym z wywiadów bp Sawa stwierdził z dumą, iż jego wierni z Białegostoku wykazują się patriotyzmem, ponieważ uczestniczą w pracach PRON.

Nowe czasy, starzy kumple

Po 1989 r. biskup Sawa nie zmienia swoich przekonań i sympatii politycznych. Blisko współpracuje z Eugeniuszem Czykwinem, założycielem Fundacji Ekumenicznej „Tolerancja”. Czykwin, bezpartyjny poseł Sejmu I kadencji, znalazł się w 1992 r. na liście tajnych współpracowników komunistycznej bezpieki jak TW o pseudonimach „Izydor”, „Wilhelm” (zarejestrowany 23.08.1977 r. przez wydział IV KW MO Białostok pod numerem 21661; nr arch. I-8510; miejsce archiwizacji WEiA delegatury UOP w Białymstoku; akta archiwalne zachowane; data zaprzestania kontaktów 13.09.1989 r.)

Czykwin mówi, że „Tolerancja” powstała jako przeciwwaga dla katolickiego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna”: *Odezwały się stare upiory nacjonalizmu i szowinizmu. Jest faktem, że niektóre grupy nieformalnie szerzą nienawiść do mniejszości. W sierpniu aktywiści Komitetu Wyborczego „Ojczyzna” demonstrowali na Dworcu Centralnym przeciwko przybyłym z byłego Związku Radzieckiego, Rumunii i Bułgarii (...) Akcja przebiegała pod hasłem: „Polacy, ojczyzna jest dla nas.”*

Czykwin to także jeden z bojowników o przekazanie budynku Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu na potrzeby cerkwi prawosławnej. Był w tym działaniu mocno popierany przez Sawę. Kościół prawosławny chce z terenu Białostoczyzny uczynić swoje centrum i prowadzić stąd ekspansję na pozostałe tereny Polski. – mówi „Gazecie Polskiej” były poseł OKP z Białegostoku.

Dodaje, że w ostatnich wyborach parlamentarnych prawosławny elektorat gremialnie poparł SLD: *To dzięki podopiecznym biskupa Sawy Cimoszewicz wygrał z tak dużą przewagą. Nie jest to dziwne – cerkiew prawosławna była dyspozycyjna wobec władz PRL.*

Poparcie dla Cimoszewicza, nie dziwi zważywszy na bliskie stosunki łączące z nim ordynariusza polowego. W 1994 r. podczas prawosławnego Nowego Roku obaj uczestniczyli w przyjęciu w Białymstoku. Po części oficjalnej i przemówieniu ambasadora białorusi Włodzimierza Sieńki nastąpiły obchody nieoficjalne, przy koniakkach szampanie i „bielaruskiej”.

PIOTR JAKUCKI

„Gazeta Polska” nr 25 (101)

HUMOR z tamtych lat

1980-81

☆☆☆

– Jak w KC wyobrażają sobie struktury poziome?

– Warstwa robotników, warstwa piasku, warstwa chłopów, warstwa piasku...

☆☆☆

– Co będzie, gdy rozwiążą Służbę Bezpieczeństwa?

– Będzie problem z dwoma milionami bezrobotnych.

☆☆☆

W rocznicę Rewolucji Październikowej na słupach ogłoszeniowych poprzyklejano

plakaty z napisem „Lenin w Październiku”. Następnego dnia na wielu plakatach pojawił się ciąg dalszy – „A koty w marcu...”

☆☆☆

Żona sekretarza partii wypłaca służącej pensję – 20 tysięcy złotych, tak jak było umówione. Służąca jednak mówi:

– Należy się 40 tysięcy.

– Dlaczego? Przecież umówiliśmy się na 20!

– Tak, ale 20 to pensja zasadnicza, drugie tyle jest, bo państwo słuchacie „Wolnej Europy”.

☆☆☆

Dwóch Polaków to nielegalne spotkanie. Czterech Polaków – nielegalny wiec. A co to jest 10 milionów Polaków?

Garstka ekstremistów...

☆☆☆

Milicjanci wysiadają z radiowozu i zatrzymują pijanego mężczyznę:

– Prosimy do Poloneza...

– Z dziwkami nie tańczę – odpowiada pijak.

☆☆☆

– Jak komuniści oceniają wkład prasy niezależnej w rozwój polskiej kultury?

– Na 5 do 10 lat...

☆☆☆

Oznaka sklerozy: gdy stoisz przed sklepem z pustymi siatkami i nie wiesz, czy przyszedłeś na zakupy, czy właśnie z nich wracasz...

☆☆☆

Szczyt roztargnienia: wejść do Pewexu i poprosić o azyl.

☆☆☆

– Jakie są osiągnięcia reformy gospodarczej w PRL?

– Takie, że nawet reformy są nie do osiągnięcia...

Pomoc dla Anny

Rada Wojewódzka NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Białymstoku zwraca się do wszystkich organizacji, firm i osób prywatnych o pomoc finansową, która umożliwi osiedlenie się w Polsce Annie Krętowskiej – Polce z Kazachstanu.

Pani Anna przyjechała do Polski w kwietniu br. Czterech chłopców, których udało się jej niemalże przemycić z Kazachstanu do kraju, pracuje obecnie na gospodarstwie rolnym w województwie bydgoskim. Po przyjeździe do Polski Anna Krętowska bardzo ciężko zachorowała. Teraz przechodzi okres rekonwalescencji. Jest zdecydowana nie wracać do Kazachstanu. Pragnie jedynie sprowadzić do Polski swoją córkę i matkę, wywiezioną do Kazachstanu w 1936 r.

Związkowcy z „Solidarności” RI postanowili pomóc pani Annie w realizacji marzeń. Proszą jednak o wsparcie, gdyż ich możliwości na to nie pozwalają. Wszelkie wpłaty można kierować na rachunek:

Rada Wojewódzka NSZZ „Solidarność” RI w Białymstoku

Nr konta: PBK SA Warszawa, I Oddział Białystok, 370406 – 7722 – 132. Dopisek: „Pomoc dla Anny”.

(r)

Postulat 22

Przestańcie stale nas przepraszać
I mówić, że bładzicie

Spójrzcie na nasze zmęczone
twarze

Szare i zmięte, jak nasze życie

Przestańcie do nas apelować
O godność i dyscyplinę pracy
Wreszcie zacznijcie się

zastanawiać

Gdy do nas wołacie Drodzy
Rodacy

Przestańcie wmawiać nam głupotę
Anarchię i brak doświadczenia
Zamiast kłajstrować, gdzie

popadnie

Od siebie zacznijcie zmieniać

Przestańcie mówić o wrogości
Do ustroju i do sąsiada
Policzcie, ile sami mamy
A ile możemy innym dawać

Przestańcie ludzi oszukiwać
Zamykać oczy, chować głowy
Zamieniać godność i kulturę
W olbrzymi sklep monopolowy

Przestańcie dzielić nas i skłócać
Rozdzielać punkty, przywileje
Przemilczać niewygodne fakty
Fałszować historyczne dzieje

Przywrócić wartość wielu słowom
By już nie były pustymi słowami
By żyć z godnością i pracować
Z solidarnością między nami

Przestańcie stale nas przepraszać
I mówić, że bładzicie
Spójrzcie na nasze matki, żony
Szare i zmięte, jak nasze życie

Sierpień 1980



BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
REGION BIAŁYSTOK

Solidarność

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 69, 15-093 Białystok, tel. 423-246 w. 16; fax 4232-48

REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny), Robert Niedzielski, Artur Jan Szczepny (red. techniczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY: Krystyna Wasiluk, Wojciech Załęski, Bogusław Zapolnik

WYDAWCA: Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”

DRUK: Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”, na maszynach podarowanych przez AFL-CIO, ul. Suraska 1, tel. 42-32-46 w. 34